CENA NUMERU 5 ZŁ

# WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

ROK II, Nr 193 (357)
WTOREK
19 lipca 1949 roku
Wsch. sł. 4.37, zach. 20.47

Dzięki uruchomieniu Trasy W–Z

## Dwanaście tysięcy godzin dziennie zaoszczędzą mieszkańcy Warszawy

**W związku ze zbliżającym się terminem oddania do użytku trasy W-Z, wiceprezydent m. st. Warszawy St. Beniger w rozmowie z przedstawicielem PAP omówił znaczenie tej wielkiej arterii, zarówno dla mieszkańców stolicy, jak i dla samego miasta.**

Trasa W-Z, posiadająca długość 3.760 m. jest jedną z najdłuższych ulic Warszawy. Stanowi ona najkrótsze i najdogodniejsze połączenie Warszawy z Pragą. Uruchomienie jej pozwoli **zaoszczędzić mieszkańcom stolicy ok. 12,5 tys. godzin pracy dziennie,** dzięki wydatnemu skróceniu połączenia między Warszawą lewo i prawobrzeżną. Tak na przykład połączenie Pragi z Żoliborzem poprzez linię autobusową nr 113, która teraz przebiegać będzie trasę W-Z, skrócone zostanie z 9.900 m. długości do 4.900 m., **co pozwoli zaoszczędzić na każdym kursie 16 minut.**

Na trasie W-Z uruchomione zostaną pierwsze w Polsce **schody ruchome (dar Związku Radzieckiego dla Warszawy),** które staną sie chlubą i dumą mieszkańców stolicy.

Trasa W-Z wprowadza po raz pierwszy w układ komunikacyjny tunel, którego długość wyniesie 185,5 m.

Dzięki wybudowaniu tunelu, umożliwiającemu uniknięcie na odcinku długości 3 km. **(od ul. Targowej do Nowej Marszałkowskiej)** skrzyżowań z głównymi arteriami komunikacyjnymi miasta, wzrasta wydatnie przelotowość trasy.

Trasa W-Z jest nie tylko najbardziej nowoczesną i najdogodniejszą arterią miasta, ale również **osią wzdłuż której koncentrują** się obecnie główne inwestycje budowlane jak na przykład: budowa osiedli: **Młynów, Mirów i Muranów.**

Realizacja budowy trasy W-Z jest **początkiem generalnej przebudowy miasta.** Zbudowana w rekordowo szybkim tempie daje gwarancję, iż równie szybko nastąpi przebudowa stolicy.

## Budowa Trasy W–Z zakończona

Pełnomocnik Komisarza Odbudowy Stolicy do spraw budowy trasy W-Z inż. Sigalin wysłał na ręce Prezydenta R. P. depeszę następującej treści:

Prezydent R. P. Bolesław Bierut,
Belweder.

„W imieniu załogi budowniczych trasy W-Z melduję: W dniu 17 lipca 1949 r. budowa trasy W-Z w Warszawie została zakończona. Trasa W-Z gotowa jest do rozpoczęcia pracy w służbie ludności pracującej Warszawy i kraju".

**(—) J. Sigalin inż.**

## Nasza młodzież w kołchozie radzieckim

**Niedawno powróciła do kraju trzecia wycieczka chłopów polskich na Ukrainę. Brało w niej udział również kilkudziesięciu zetempowców. Młodzież nasza interesowała się nie tylko życiem wsi radzieckiej, organizacją gospodarki zespołowej, ale także rolą młodzieży w tym życiu, a szczególnie jej przodującego oddziału — Komsomolu.**

**Koleżanka Wiktoria Zawisza jest członkiem młodzieżowej spółdzielni produkcyjnej Witlin III w woj. rzeszowskim. Przywiozła z Ukrainy dużo miłych wrażeń i wartościowych spostrzeżeń, z których postanowiła skorzystać na swoim terenie. Z ochotą też opowiada o życiu młodzieży w kołchozie.**

**„Pierwsze lata młodego człowieka upływają na nauce. Każdy obowiązkowo uczęszcza do 7-letniej szkoły podstawowej. Jest to najniższe wykształcenie, jakie musi zdobyć każdy człowiek radziecki. Jeżeli ktoś posiada zamiłowanie i uzdolnienia techniczne, idzie po siedmiu latach szkoły podstawowej do szkoły zawodowej, tzw. technikum, odpowiada ono naszemu liceum. Po ukończeniu technikum lub 10-cio latki może każdy, kto zda egzamin, iść na studia wyższe W technikum i na wyższych uczelniach uczniowie i studenci otrzymują stypendia na utrzymanie. Nauczanie jest na wszystkich szczeblach bezpłatne. Z kołchozu „Czerwony Sztandar" uczy się w szkołach wyższych 35 młodych dziewcząt i chłopców.**

**Są w kołchozie również tacy, którzy nie chcą uczyć się dalej lub nie pozwalają im na to warunki rodzinne. Dla tych ostatnich zorganizowane jest dokształcanie korespondencyjne (tzw. „zaoczne"). Otrzymują oni do domu skrypty i książki, jeżdżą na ćwiczenia, uczą się i zdają egzaminy — opowiada kol. Zawisza.**

**Kto nie ma zamiłowania do nauki, poprzestaje na 7-mio latce, a potem pracuje w kołchozie na roli, w rzemiośle, czy innej dziedzinie. Jednak i o nich państwo nie przestaje myśleć. Zorganizowane są dla nich kursy dokształcające metodą radiową oraz specjalnych wykładów. O tym znów z przejęciem opowiada kol. Starzec: „W każdym ogrodzie kołchozowym są duże altany: stół, wokół niego rzędy ławek i radio. W godzinach wieczorowych zbierają się tu starsi i młodzież, słuchają wykładów wygłaszanych przez radio lub przez profesorów, którzy specjalnie tu przyjeżdżają jako nauczyciele kursów.**

**Młodzież w kołchozie ma specjalne labolatoria. Zajęcia w labolatoriach prowadzą nauczyciele szkoły podstawowej oraz kołchozowy inżynier-agronom.**

**Duszą młodzieży kołchozowej i organizatorem wszystkich jej prac tak w gospodarstwie, jak nauczaniu i rozrywce jest Komsomoł.**

**W kołchozie „Czerwony Październik" jest około 300 młodzieży, ale do Komsomolu należy tylko 28 osób — opowiada znów kol. Nabiński. Nie świadczy to o tym, że pozostała młodzież jest bierna. Bierze ona czynny udział w życiu kołchozu, we współzawodnictwie pracy, w nauce, w akcjach społecznych i dopiero na podstawie wyników tej pracy może wejść do Komsomolu. Jego członkowie, to ludzie najbardziej ofiarni w pracy, najpilniejsi w nauce i o najwyższej wartości moralnej. Legitymacja i znaczek Komsomolca to największy zaszczyt, o który ubiega się młodzież kołchozu. Każdy wie, kiedy będzie mógł być przyjętym. Jeden z młodych kołchoźników powiada: — „Jeszcze nie zasłużyłem na przyjęcie do Komsomołu, ale staram się jak najlepiej i niezadługo zgłoszę się, to chyba mnie przyjmą".**

**Komsomoł jest nie tylko organizatorem pracy młodzieży kołchozowej, ale jej wychowawcą i nauczycielem.**

## Wojsko w akcji odbudowy wsi



Żołnierze rozminowywują pola chłopskie. Do artykułu na stronie 5

## Prowokacyjne zebranie „uchodźców" w zachodnim sektorze Berlina

BERLIN, PAP. — W niedzielę odbyło się w Berlinie zebranie przeszło 3 tysięcy „uchodźców — jak wyraża się prasa sektora zachodniego miasta **— przepędzonych z Prus Wschodnich i z Pomorza po objęciu tych obszarów przez administrację radziecką i polską".** Domagali się oni ponownego wcielenia tych obszarów do Niemiec. W imieniu uchodźców przemawiał niejaki dr Linus Kather (chrześcijański demokrata). Oświadczył on m. in. że **„80 milionów Niemców nie może żyć na obszarze mniejszym niż ten, który pozwolono zająć 18 milionom Polaków". (?!!).**

Przemawiał również zastępca burmistrza zachodniego Berlina — Friedensburg, użalając się na rzekomą „krzywdę", wyrządzoną „uchodźcom". Zebranie przyjęło rezolucję w duchu powyższych wywodów.

## Roczny bilans strat Kuomintangu

PEKIN, PAP. — Jak stwierdza agencja Nowych Chin, Kuomintang stracił ogółem 3.050 tysięcy żołnierzy w ciągu roku — od 1 lipca 19.. do 30 czerwca 1949 r. Z tej liczby 1.834 tysiące znalazło się w niewoli, 571 tysięcy poległo lub odniosło ciężkie rany, reszta zaś zbuntowała się lub przeszła na stronę armii ludowej.

## Równocześnie we wszystkich miastach radzieckich obchodzono Dzień Lotnika ZSRR

**MOSKWA, PAP. — Uroczystości Święta Lotnika rozpoczęły się w pięknie udekorowanej stolicy Związku Radzieckiego już dnia 16 bm. W sobotę wieczorem przeszło 20 tysięcy osób wypełniło olbrzymi amfiteatr „Zielonego Teatru" w Centralnym Parku Kultury im. Gorkiego, gdzie odbyła się uroczysta akademia rady moskiewskiej, moskiewskiego komitetu WKP(b) i naczelnego dowództwa powietrznych sił zbrojnych ZSRR.**

Obszerny referat, poświęcony świętu lotnictwa ZSRR, wygłosił wiceminister sił zbrojnych ZSRR i głównodowodzący powietrznych sił zbrojnych, marszałek Wierszynin, który zobrazował drogę rozwoju lotnictwa radzieckiego. Mówca złożył hołd narodowi radzieckiemu i lotnictwu radzieckiemu, jako dziełu jego rąk.

W nocy z 16 na 17 bm. wszystkie rozgłośnie radzieckie nadały rozkaz ministra sił zbrojnych ZSRR **marszałka Wasilewskiego** z okazji święta floty powietrznej ZSRR.

Uroczystości Dnia Lotnictwa rozpoczęły się równocześnie we wszystkich miastach radzieckich:

**W Kijowie,** po wielkim ogólnomiejskim wiecu, piloci - sportowcy, zrzeszeni w towarzystwie ochotniczym współpracy z lotnictwem, wystartowali do lotów propagandowych nad wsią radziecką

**W Mińsku** odbyły się ogólnorepublikańskie zawody modelarzy. Na placu Komunardów w Rydze otwarta została wielka wystawa, poświęcona bohaterstwu lotników radzieckich, uczestników ostatniej wojny.

W niedzielę we wszystkich miastach radzieckich odbyły się zabawy ludowe, połączone z popisami lotnictwa sportowego, występami artystycznymi i tańcami.

Wieczorem w Moskwie i w stolicach republik radzieckich rozległa się tradycyjna salwa artyleryjska na cześć lotnictwa radzieckiego.

## Manifestacja robotników portowych na Trafalgar Square w Londynie

LONDYN, PAP, — W niedzielę na Trafalgar Square w centrum Londynu odbyła się potężna manifestacja robotników portowych, którzy biorą udział w akcji antylokautowej oraz w strajkach solidarnościowych w porcie londyńskim. W manifestacji wzięli też udział strajkujący marynarze kanadyjscy.

Mówcy potępiali stanowisko przedsiębiorców i postępowanie rządu, który posunął się aż do ogłoszenia stanu wyjątkowego w celu złamania akcji robotników. Przemawiał m. in niezależny poseł Platts Mills, ostro krytykując rząd.

LONDYN, PAP. — w rozmowie z korespondentem Reutera w Marsylii — Harry Davis, sekretarz generalny kanadyjskiego związku zawodowego marynarzy oświadczył: „Jesteśmy gotowi walczyć dalej, dopóki nie zwyciężymy. Walka nasza trwa już 4 miesiąc".

Davis bierze udział w międzynarodowej konferencji marynarzy i robotników portowych, zwołanej do Marsylii pod auspicjami ŚFZZ.

# Ten dobry, kto służy dobrze

W ponurych czasach okupacji hitlerowskiej uciemiężone narody podtrzymywała na duchu myśl, że sprawców ich niedoli i nieszczęść spotka w swoim czasie zasłużona kara. Niestety, nadziejom tym sądzone było po wojnie ziścić się tylko w bardzo ograniczonym stopniu. Poza procesem norymberskim, który zasięgiem swym objął samą górę reżimu hitlerowskiego, należyta kara spotkała tylko tych przestępców wojennych, jacy znaleźli się w jurysdykcji radzieckiej, czy państw demokracji ludowej. Jednak zdecydowana większość zbrodniarzy hitlerowskich różnego autoramentu i formatu, także faszystów innych narodowości, zdołała szczęśliwie przedostać się do zachodnich stref okupacji, aby tu, w zaciszu domowym albo na służbie u nowych panów anglosaskich, spędzać pogodne dni swego plugawego żywota.

Ostatnio poczucie sprawiedliwości wszystkich uczciwych ludzi na świecie zostało obrażone faktem umorzenia dochodzeń przez władze brytyjskie przeciwko generałom von Rundstedtowi i Straussowi pod pozorem „wątłego stanu ich zdrowia". (Z pewnością ich ofiary cieszą się kwitnącym stanem zdrowia!). Rząd polski uczynił w tej gorszącej sprawie tyle, co mógł uczynić: wysłał notę protestacyjną do rządu brytyjskiego.

Dalej: dla władz okupacyjnych w strefach zachodnich ciemna i brudna przeszłość niemieckich wykonawców ich planów nie odgrywa większej roli. W partiach politycznych, działających w tych strefach, aż się roi od elementów, dla których wieloletnie więzienie oznaczałoby tylko łagodną karę. Świeżo mamy do zanotowania nowy, soczysty fakt z tej dziedziny. Chodzi mianowicie o to, że przewodniczący frakcji socjal-demokratów w tzw. „Radzie Parlamentarnej" w Bonn, Kriedemann został niedawno zdemaskowany jako b. agent gestapo.

W związku z tym „Neues Deutschland" opublikowało oryginalne dokumenty hitlerowskiego urzędu bezpieczeństwa oraz gestapo, z których wynika, że Kriedemann już przed wojną, a mianowicie w latach 1936—1938, był równocześnie agentem wywiadu angielskiego oraz polskiej „dwójki". Protokóły z posiedzeń centralnych władz niemieckiej socjal-demokracji, które przed wybuchem wojny ulokowane zostały w safesie Banku Paryskiego, a podczas okupacji Francji zostały odnalezione przez gestapo, stwierdzają, że działalność Kriedemanna, jako agenta obcych wywiadów, znana była kierownictwu partii już w roku 1936. Jak się okazuje, szczegółowe informacje co do osoby Kriedemanna posiadał wówczas obecny wiceprzewodniczący SPD, Ollenhauer.

Ciekawym dokumentem jest również depesza wysłana w kwietniu 1942 r. przez kwaterę gestapo z Wilhelmshafen, w której stwierdza się, że w czasie dochodzenia przeciwko Kriedemannowi, który został aresztowany pod zarzutem popełnienia zdrady, znaleziono w książce wydatków jednego z agentów wywiadu angielskiego pokaźne pozycje wydatkowane na rzecz Kriedemanna. Jak wiadomo Kriedemann był istotnie aresztowany przez hitlerowców, jednakże po wydaniu około 250 swych towarzyszy partyjnych został wypuszczony na wolność dla kontynuowania swej pracy już w charakterze agenta gestapo.

Mimo tak oczywistych dowodów winy kierownictwo SPD nie tylko wystąpiło w obronie Kriedemanna, ale nawet wystawiło jego kandydaturę w nadchodzących wyborach. „Neues Deutschland" pisze, iż to niezrozumiałe popieranie b. szpicla i agenta gestapo można wytłumaczyć jedynie tym, iż w kierownictwie SPD jest więcej osób, które mają za sobą równie ciemną przeszłość.

Inaczej mówiąc — kruk krukowi oka nie wykole.

Ponieważ — zachodnie władze okupacyjne nie mają żadnych „uprzedzeń", ani „przesądów" pod względem doboru niemieckich wykonawców swej woli, przeto kruki owe zawsze mogą znaleźć tam dla siebie odpowiedni żer... J. W.

# 25 tys. mieszkańców Lublina potępia wyczyny »fabrykantów cudu«

Dnia 17 lipca już od wczesnych godzin rannych napływały do Lublina masy robotników, chłopów i inteligencji pracującej, aby zaprotestować przeciwko wrogiej państwu ludowemu działalności reakcyjnej części kleru.

Ogromny Plac Litewski wypełniał się coraz szczelniej ludźmi, przybywającymi ze sztandarami narodowymi, sztandarami czerwonymi i zielonymi sztandarami SL.

Na zgromadzenie przybywają: przedstawiciel Rządu — wicemin. Administracji Publicznej **Jan Izydorczyk**, przedstawiciele władz z przewodniczącym WRN ob. Czugałą i wojewodą lubelskim **ob. Dąbkiem** na czele, przedstawiciele partii politycznych i organizacji społecznych. Obok nich na trybunie zajmuje miejsce Teodor Rabczuk — ojciec tragicznej ofiary rozfanatyzowanego tłumu — Heleny.

Długo niemilknącymi oklaskami przyjmują obecni wstępującego na trybunę, dla wygłoszenia przemówienia przedstawiciela Rządu — wicemin. Administracji Publicznej — posła Izydorczyka.

Słowa przemówienia wywołują raz po raz potężne okrzyki protestu przeciwko winnym gorszących zajść.

Z oburzeniem przyjmują zgromadzeni słowa mówcy o przemówieniu, wygłoszonym z Watykanu do Niemców w języku niemieckim.

Jako ostatni z mówców przemawiał przedstawiciel sfer katolickich Lublina, dr filozofii Zygmunt Bownik.

„Musimy wreszcie stwierdzić, że każdy Polak ma swobodę wyznania i praktyk religijnych, ale nie chcemy, by ktokolwiek używał tej wolności dla siania niepokoju publicznego w interesie reakcyjnych ugrupowań społecznych i politycznych" — mówił dr Bownik.

Następnie **ob. Zieleniewski** odczytał deklarację przyjętą potężnymi długo niemilknącymi oklaskami 25-tysięcznego tłumu.

# Churchill składa datek na obronę b. marszałka hitlerowskiego

LONDYN (PAP) Agencja Reutera donosi, że Churchill zaofiarował 25 funtów szterlingów na fundusz, który ma zapewnić udział adwokata brytyjskiego w obronie b. marszałka hitlerowskiego von Mansteina, stającego wkrótce przed sądem za swe zbrodnie wojenne.

Wśród innych ofiarodawców figurują m. in. lord Bridgeman i baron Lisle and Dudley. Zbiórkę środków na ten fundusz poprzedził apel niemieckiego obrońcy Mansteina, ogłoszony w dzienniku „Times".

# Ze składek rzemieślników polskich odbudowano „Dom Rzemiosła" w Warszawie

17 bm. odbyło się uroczyste otwarcie gmachu „Domu Rzemiosł", wybudowanego ze składek rzemieślników polskich na miejscu zburzonego w czasie działań wojennych barokowego pałacu Chodkiewiczów (Miodowa 14).

Po nabożeństwie i poświęceniu gmachu, przedstawiciele Rządu: **min. Jędrychowski, min. Podedworny, wiceminister Widy - Wirski**, wiceprezydent Warszawy — **Beniger** oraz przedstawiciele rzemiosła zebrali się w sali zjazdowej.

W części oficjalnej przemawiał do zebranych m. in. min. Jędrychowski, który wśród ogólnego aplauzu zebranych oświadczył: „Rząd ludowy będzie nadal udzielał poparcia i pomocy szerokim rzeszom rzemieślników, opierających istnienie swych warsztatów pracy i swoją egzystencję na pracy własnej i członków swoich rodzin".

Po części oficjalnej uczestnicy uroczystości zwiedzili budynek „Domu Rzemiosła", utrzymany w stylu czystego baroku. Mieścić się tu będą biura Związku Izb Rzemieślniczych R. P., Izby Rzemieślniczej w Warszawie oraz Spółdzielnia Wydawnicza „Rzemieślnik" i redakcja miesięcznika „Rzemiosło".

W podziemiach pałacu, pod stylowymi, barokowymi sklepieniami, z bogatą sztukaterią znajdą pomieszczenia: klub rzemieślniczy, biblioteka, stołówka oraz inne urządzenia gospodarcze. Na piętra prowadzą z podziemia szerokie schody, mające w rzucie pionowym kształt liry. Wyższe kondygnacje „Domu Rzemiosła", przeznaczone są na pokoje biurowe. Mieści się tam również sala konferencyjna na 400 osób

# Katolicy śląscy dołączają się do protestów w sprawie zajść lubelskich

Na terenie całego woj. śląskiego w kopalniach, hutach, fabrykach, urzędach i instytucjach odbywają się masowe zebrania, na których robotnicy w uchwalonych rezolucjach potępiają działalność lubelskiej kurii biskupiej, która rozprzestrzeniając w sposób zorganizowany wieści o rzekomym „cudzie" nadużyła zaufania wiernych.

W dniu 16 bm. odbyły się na terenie całego województwa zebrania w 106 zakładach przemysłowych oraz kilkunastu urzędach. Zebrania te zgromadziły ponad 90 tysięcy robotników i pracowników umysłowych.

Podkreślić należy, iż referaty naświetlające przebieg gorszących zajść w Lublinie wygłaszali w znacznej części bezpartyjni, często głęboko wierzący katolicy. Na wszystkich zebraniach wygłoszone referaty wywołały ożywioną dyskusję, w której robotnicy, zabierający licznie głos jednomyślnie potępiali poczynania reakcyjnej części kleru.

# Młodzież bydgoska pomaga w żniwach

Młodzież ZMP, zatrudniona w bydgoskich zakładach przemysłowych, zgłosiła się do pomocy mało i średniorolnym chłopom przy pracach żniwnych. Do pracy tej zgłosiło się 130 członków ZMP.

# Członkowie ruchu oporu są prześladowani we Francji

PARYŻ, (PAP). — Grupa działaczy francuskiego ruchu oporu, reprezentujących różne organizacje i różne odłamy opinii publicznej, wydała wspólną odezwę, domagającą się ustanowienia dorocznego święta narodowego ruchu oporu. W odezwie czytamy m. in.:

„Niedopuszczalne jest, by ruch oporu był przedmiotem ataków, a jego uczestnicy przedmiotem szykan, podczas gdy wybiela się zdrajców i kolaborantów.

Ludzie, którzy zapisali jedną z najpiękniejszych kart historii Francji, są lżeni, prześladowani i ośmieszani. Występujemy więc z inicjatywą położenia kresu tym stosunkom i ustanowienia dorocznego święta ruchu oporu".

***

Minister spraw wewnętrznych wydał zakaz manifestacji patriotycznej z okazji przewiezienia na cmentarz Pere Lachaise ciał 10 rozstrzelanych przez Niemców bojowników ruchu oporu. Zainteresowane organizacje ruchu oporu wszczęły akcję protestacyjną.

# Dni mięsne od 18 do 23 lipca

W dniu 16 lipca br. minister handlu wewnętrznego wydał zarządzenie wojewodom oraz prezydentom miast Warszawy i Łodzi, aby z okazji zbliżającego się Święta Odrodzenia dni bezmięsne zostały zniesione w okresie od dnia 18 do 23 lipca br. włącznie.

## W czasie obrad w Poznaniu

# Dalszą poprawę doli chłopskiej planuje Zarząd Gł. Zw. Zaw. Prac. Rolnych

**W dalszym ciągu obrad rozszerzonego plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników i Robotników Rolnych w Poznaniu, przedyskutowano zagadnienia współzawodnictwa, bezpieczeństwa i higieny pracy itp.**

W przyjętych uchwałach działacze związkowi wyrazili całkowitą solidarność z uchwałami II/VIII Kongresu Związków Zawodowych, przyjmując je za podstawę i wytyczne dalszej swojej pracy. Plenum zobowiązało Zarządy Okręgowe Związku do przestrzegania, aby suma 900 milionów złotych, przeznaczona na **remont mieszkań robotniczych**, została wykorzystana we właściwy sposób. Poszczególne zarządy współdziałać muszą w wykonywaniu kontroli nad realizacją zarządzeń Centralnego Zarządu PGR, odnośnie **poprawy stanu mieszkań i warunków pobytu robotników sezonowych.**

W dalszych uchwałach postanowiono wzmóc akcję **popularyzacji idei współzawodnictwa pracy**, otoczyć opieką przodowników i racjonalizatorów oraz zorganizować wymianę doświadczeń przodujących robotników z mniej fachowymi pracownikami.

Uchwalono przedstawić do odznaczeń „Sztandarem Pracy" **26 przodowników oraz zespoły pracownicze dwóch majątków.**

Na odcinku kobiecym postanowiono zorganizować szereg kursów dla aktywistek związkowych, referentek bezpieczeństwa i higieny pracy, kierowniczek świetlic, przedszkolanek itp. Staraniem Rad Kobiecych przy Zarządach Okręgowych w **Kielcach, Olsztynie, Rzeszowie, Katowicach, Wrocławiu i Legnicy** uruchomione zostaną **ambulanse**, w celu niesienia pomocy lekarskiej robotnikom rolnym w okresie żniwnym.

Zorganizowane będą ponadto w najbliższym czasie **24 stałe punkty lecznicze** oraz **36 izb chorobowych.**

W zakresie **pracy kulturalno-oświatowej** uczestnicy uchwalili: zorganizować do końca bieżącego roku 780 kursów początkowego nauczania, uruchmić 750 kół samokształceniowych, skompletować 695 księgozbiorów po 50 tomów, 33 po 200 tomów i 2 po 700 tomów oraz przeprowadzić szkolenie związkowców w 200 zespołach po 60 osób.

# Szykanowanie cudzoziemców w USA wywołuje protesty uczciwych obywateli

NOWY JORK, PAP. — Amerykański komitet obrony osób pochodzenia cudzoziemskiego zapowiedział wizytę u ministra sprawiedliwości w celu złożenia protestu przeciwko nielegalnym aresztowaniom postępowych działaczy pochodzenia cudzoziemskiego.

Delegacja komitetu zaprotestuje przeciwko podjętej ostatnio kampanii na rzecz wysiedlania cudzoziemców o przekonaniach postępowych. W wyniku tej kampanii aresztowano już 89 osób, a deportacja grozi 3.500 osobom. Delegacja zażąda zwolnienia sekretarza Kongresu Słowian Amerykańskich — Pirynskiego, który więziony jest w dalszym ciągu na wyspie Ellis.

# RADIO—TELEFON TELEGRAF

Na pokładzie francuskiego statku rybackiego zbiegło z Santander do Francji 6 Hiszpanów. Na pełnym morzu Hiszpanie oświadczyli marynarzom francuskim, że są republikanami i pragnęli schronić się przed krwawą tyranią Franco.

Podczas obrad krajowego kongresu SFIO w Paryżu Guy Mollet przyznał, że partia ta liczy obecnie 140 tysięcy członków, tj. o 100 tysięcy mniej niż w ubiegłym roku.

W Bois de Verne w kopalni węgla Blichon (Francja), górnik polski Michał Wiecha został ciężko ranny w nieszczęśliwym wypadku, spowodowanym brakiem urządzeń ochronnych.

Agencja Reutera podaje oficjalną wiadomość o chorobie brytyjskiego ministra gospodarki i finansów Stafford Crippsa. Minister Cripps cierpi oddawna na chorobę przewodu pokarmowego i stan jego zdrowia pogorszył się obecnie na tyle, że wymaga dłuższej kuracji w jednej z klinik szwajcarskich.

Według danych agencji Nowych Chin, armia ludowa wyzwoliła dotychczas 2.962.800 km kwadratowych terytorium chińskiego.

Agencja Reutera donosi z Ankary, że minister skarbu USA — Snyder — ma przybyć w poniedziałek do Turcji.

# Współpraca gospodarstw chłopskich i PGR

## nad podniesieniem produkcji hodowlanej i roślinnej

Przy kapitalistycznych formach gospodarki w Polsce przedwojennej między rolnictwem obszarniczym i rolnictwem chłopskim rozgrywała się zacięta konkurencja. Obejmowała ona w najważniejszych punktach m. in. następujące zagadnienia:

1) **koszty produkcji;**
2) **ceny zbytu produktów rolnych;**
3) **nakłady pieniężne na inwestycje.**

W majątkach obszarniczych były stosowane mechaniczne środki uprawy, toteż koszty produkcji były w nich niższe, a jednocześnie majątki osiągały większe i lepsze plony i miały możność zdobycia wyższych cen za zboże. Wynik był taki, że właściciel majątku rolnego — dziedzic — mógł rozporządzać gotówką na zakup nasion selekcyjnych i na ulepszanie rozmaitych urządzeń gospodarskich, poczynając od prawidłowego i dostatecznego stosowania nawozów sztucznych. Z pomocą obszarnikowi przychodziła też polityka kredytowa państwa, która drzwi banków miała dla ziemiaństwa stale otwarte, gdy tymczasem chłopi korzystali z kredytów państwowych rzadko, bo poza krótkotrwałym dobrodziejstwem pożyczki widzieli złowrogi cień sekwestratora.

Dwór ze swymi obszernymi polami był przedmiotem chłopskiej zawiści i pożądań, a chłopskie „szachownice" zagonów były przedmiotem drwin dziedziców.

Tak przedstawiały się z grubsza przeciwieństwa w polskim rolnictwie, dziś należące już do przeszłości.

Obecnie, na przednówku planu 6-letniego rolnictwo w Polsce wygląda bez porównania inaczej. Majątki ziemskie znikły, a są tylko:

1) **gospodarstwa chłopskie indywidualne;**
2) **świeżo zakładane spółdzielnie produkcyjne;**
3) **majątki państwowe.**

Powstaje pytanie jaki udział przypadnie tym trzem formom gospodarki w planie 6-letnim.

Oczywiście, że o planowaniu bezpośrednim w postaci szczegółowych zarządzeń, podanych do wykonania, może być mowa tylko w gospodarstwach państwowych oraz w gospodarstwach pozostających pod zarządem różnych instytucji społecznych. Jeśli chodzi o gospodarstwa chłopskie, są one objęte jedynie **planowaniem pośrednim,** które polega na stwarzaniu warunków umożliwiających dostosowanie produkcji gospodarstw do wymagań i założeń planu państwowego.

Pierwszym założeniem planu 6-letniego w rolnictwie jest **podniesienie produkcji o 6 procent rocznie w stosunku do roku poprzedniego,** co w sumie da nam wyniki, nie spotykane dotychczas w rolnictwie kapitalistycznym. Szczególnie baczną uwagę zwrócą czynniki państwowe na spółdzielnie produkcyjne i indywidualne gospodarstwa małorolne i średniorolne. Od podniesienia produkcji w kraju o tym przeważającym typie gospodarstw, zależą wyniki przewidywań, postawionych przez twórców planu. Właśnie ta **opieka nad gospodarstwami, zdanymi dotychczas na własne siły ich posiadaczy, stanowi drugi ważny moment w polityce rolnej państwa.**

Jakich środków dostarczy państwo gospodarstwom chłopskim, zarówno spółdzielczym, jak i indywidualnym, by ich udział i rozwój w planie 6-letnim miał realne możliwości?

Do najważniejszych środków w tym wypadku należy:

1) **dostawy maszyn rolniczych, umożliwiające coraz powszechniejsze zastosowanie uprawy mechanicznej;**
2) **zwiększone dostawy nawozów sztucznych;**
3) **dostarczenie rasowego materiału hodowlanego oraz wysokogatunkowego materiału nasiennego.**

Dostawy maszyn i nawozów sztucznych zależą od przemysłu. Rasowy materiał hodowlany i kwalifikowane ziarno nasienne gospodarstwa chłopskie będą otrzymywały z Państwowych Gospodarstw Rolnych. Państwowe Gospodarstwa Rolne posiadają możliwości potrzebne do wyhodowania rasowych zwierząt hodowlanych i wysokogatunkowych roślin uprawnych w dużych ilościach, potrzebnych do stopniowego nasycania gospodarstw chłopskich tym materiałem.

**W tym właśnie leży poważny udział Państwowych Gospodarstw Rolnych w rozwoju rolnictwa polskiego i podnoszeniu go na wyższy poziom produkcji, przez ciągłe promieniowanie wynikami, pracy, zorganizowanej na zasadach doświadczeń naukowych.** Rzecz jasna, że PGR-y nie wykonają tego swojego zadania w ciągu roku lub dwu lat, gdyż na to potrzeba znacznie dłuższego czasu, tym niemniej udział PGR-ów w ulepszaniu produkcji zwierzęcej **jest sprawą realną.** PGR-y posiadają obszar, który stanowi mniej więcej 10 proc. ogółu użytków rolnych w Polsce.

Jeśli uwzględnimy, że produkcja roślinna w PGR-ach ma w ciągu sześciu lat planu gospodarczego wzrosnąć o 91 proc., a produkcja zwierzęca o 124 proc., to nie ulega wątpliwości, że wpływ PGR-ów na podniesienie poziomu rolnictwa polskiego będzie bardzo znaczny.

Tym sposobem **rolnictwo polskie dochodzi do harmonijnego układu i podziału pracy** poszczególnych jego składników.

Gospodarstwa chłopskie stają się w zasadzie producentem artykułów przeznaczonych do spożycia (konsumcyjnych), a gospodarstwa państwowe dysponujące dużymi obszarami, staną się producentem (w hodowli i w rolnictwie) materiału przeznaczonego do dalszej hodowli czy uprawy.

Taki podział ról umożliwi jak najdalej idące wyzyskanie dwóch form — gospodarstwa małego i gospodarstwa dużego. — do jednego celu zasadniczego, którym jest podniesienie produkcji rolnej. **(Ki)**

# Robotnicy rolni potępiają

## karygodne zajścia lubelskie

**200 delegatów Związku Zawodowego Pracowników i Robotników Rolnych zebranych na plenarnym posiedzeniu w Poznaniu, po omówieniu gorszącej akcji czynników reakcyjnych dokoła domniemanego „cudu" w katedrze lubelskiej, uchwaliło rezolucję, w której w imieniu 200 tysięcy robotników i robotnic rolnych protestują kategorycznie przeciw nadużywaniu religii do ciemnych celów politycznych.**

**Reakcyjna część kleru — głosi rezolucja — rozsiewając fałszywe plotki o rzekomym cudzie w Lublinie spowodowała śmierć jednej z ofiar gorszącej akcji, ciężkie zaś kalectwo kilkunastu innych. Robotnicy rolni z oburzeniem piętnują inspiratorów i organizatorów karygodnej akcji, którzy żerując na nieświadomości mas rozpalają fanatyzm religijny i próbują w interesie wrogów Polski Ludowej zakłócić twórczą pracę mas ludowych przez urządzanie dywersji.**

**Wyrażając całkowitą solidarność ze stanowiskiem Rządu i z jego polityką pełnej swobody religijnej — zebrani apelują o bezwzględne położenie kresu karygodnemu nadużywaniu i obrażaniu uczuć religijnych ludu przez reakcyjną część kleru oraz o pociągnięcie do surowej odpowiedzialności sprawców śmierci niewinnych ofiar.**

# Masowe zwiedzanie stoczni

## Starych i młodych interesuje budowa okrętów

(ś) Napływ wycieczek na Wybrzeże jest nieustanny. Sprzyja temu wspaniała pogoda. Większość wycieczek nie tylko zaznajamia się z pięknem morskiego brzegu, ale i z pracą naszych portów i stoczni.

W zespole portowym Gdańsk — Gdynia widzi się grupy wycieczkowiczów, przypatrujących się wyładunkowi i załadunkowi różnych statków polskich i zagranicznych. Szczególną atrakcję stanowi zwiedzanie stoczni w Gdańsku czy w Gdyni.

Od połowy czerwca zwiedza nieustannie doki wielka ilość wycieczek liczących po 50 do 100 osób. Z zainteresowaniem śledzą grupy młodzieży i starszych pracę robotników przy wielkich kadłubach statków. Tempo i rozmach tej pracy robi na wszystkich duże wrażenie i pozostawia niezatarte wspomnienia.

Specjalnie szkoleni przewodnicy Towarzystwa Krajoznawczego i pracownicy stoczni tłumaczą zwiedzającym przeznaczenie poszczególnych urządzeń i poszczególne fazy budowy statków. **(as)**

# Wielkie roboty budowlane na Wiśle

Dyrekcja Dróg Wodnych w Gdańsku prowadzi na 10-kilometrowym odcinku Wisły pod Włocławkiem jedną z większych robót rzecznych.

Dziki brzeg rzeki zostanie zwężony na tym odcinku do szerokości około 300 m. Ponadto zostaną przeprowadzone prace melioracyjne, które pozwolą na odpowiednie uregulowanie biegu wód.

Na terenie robót zgrupowano większą część taboru dyrekcji (holowniki i pogłębiarki).

Poważne roboty regulacyjne są również na przełomie Wisły. Utrwala się tu prace dokonane w ubiegłym roku, które pozwolą na przeprowadzanie tędy większych jednostek.

# PŁATNY ŻANDARM IMPERIALISTÓW W AZJI

PORAŻKA faszystowskiego bloku w drugiej wojnie światowej osłabiła pozycje imperializmu i reakcji na całym świecie. W wyniku tego chwieje się kolonialny system imperializmu. Odnosi się to w pierwszym rzędzie do krajów południowo - wschodniej Azji. W żadnym z tych państw imperialistom nie udało się zachować swojej władzy w dotychczasowej formie. Ludność krajów kolonialnych Azji południowo - wschodniej wszczęła walkę narodowo-wyzwoleńczą, walkę, która pokazała, że narody kolonialne nie zgodzą się na dalszy ucisk ze strony imperialistów.

Jednakże w niektórych krajach imperialistom udało się tymczasowo zachować część swojej władzy na drodze układów z miejscowymi kapitalistami i obszarnikami. W ten sposób powstały marionetkowe rządy na Filipinach, w Burmie, na Cejlonie, a także w Indiach i Pakistanie.

Układy te korzystne były tylko dla nielicznej grupy ludności, a mianowicie dla kapitalistów i obszarników. Sytuacja mas pracujących nie uległa zmianie. Anglicy i Amerykanie w dalszym ciągu eksploatują ludność krajów płd. - wschodniej Azji.

W wyniku tego ruch narodowo-wyzwoleńczy w tej części Azji nie tylko że nie słabnie, ale na odwrót wzmaga się z każdym dniem.

Mimo terroru marionetkowego rządu Filipin, chłopi i robotnicy, kierowani przez organizacje postępowe i partię komunistyczną, walczą przeciwko imperialistom USA i przeciwko miejscowej reakcji, która zdradziła narodowe interesy ludu filipińskiego.

Również lud wietnamski z powodzeniem prowadzi walkę z francuskimi okupantami i ich marionetkami.

W Indonezji, okupowanej przez Holendrów, z każdym dniem rozwija się coraz bardziej ruch partyzancki. Pod kontrolą partyzantów znajduje się pokaźna część kraju. W Burmie już trzeci rok trwa powstanie. Część centralna Burmy z bogatymi złożami nafty znajduje się w rękach partyzantów. W tej części Burmy rząd dzierżą robotnicy i chłopi.

W Indiach robotnicy i chłopi prowadzą bohaterską walkę z antyludowym reżimem. Pomimo zakazu strajków i wciąż zwiększające się prześladowanie związków zawodowych, walka klasy robotniczej o niezależność swego kraju i polepszenie warunków bytu nie słabnie. W ciągu ostanich trzech lat trwa powstanie chłopskie w księstwie Haidarabad. Również chłopi wschodniej części Pakistanu prowadzą aktywną walkę z obszarnikami i domagają się ziemi.

Zwycięstwa chińskiej armii demokratycznej dodają otuchy elementom demokratycznym południowo-wschodniej Azji do walki z imperializmem i jego miejscowymi agentami. Siły obozu ludowego, walczącego o wolność i niezależność swoich krajów krzepną z dnia na dzień, z miesiąca na miesiąc.

Kapitaliści anglo - amerykańscy za wszelką cenę starają się zachować swoje dotychczasowe pozycje w Azji południowo - wschodniej, przekształcić te kraje w bazę imperializmu. Politykę tę realizują przy pomocy straszliwego terroru.

Swoją uwagę kierują głównie na najbardziej zaludniony kraj w Azji płd.-wschodniej — Indie, chcąc z tego 300 milionowego kraju stworzyć ostoję imperialistycznej reakcji w Azji, główną bazę do walki z ruchami narodowo - wyzwoleńczymi.

Z zamiarami swymi imperialiści zupełnie się nie kryją. W kwietniu 1949 roku Churchill oświadczył w Bostonie:

„W interesach Zachodu trzeba wspomagać rząd indyjski, będzie to najlepszą odpowiedzią na zwycięstwa komunistów w Chinach".

NA konferencji premierów Brytyjskiej Wspólnoty Narodów w Londynie podjęto uchwałę, która przewiduje przekształcenie Indii w ostoję anglo - amerykańskiego bloku na wschodzie. Pandith Nehru oświadczył, iż na konferencji tej nie podpisano żadnych wojskowych układów. Oświadczenie to okazało się kłamstwem, gdy głos zabrał Bevin. Powiedział on, że na konferencji tej osiągnięto porozumienie między czterema państwami: Anglią, Indiami, Pakistanem i Cejlonem w celu stworzenia specjalnego komitetu dla pomocy rządowi Burmy w jego walce z ruchem wyzwoleńczym.

Prasa hinduska donosi, że na stłumienie powstania w Burmie rząd hinduski wyasygnował 20 milionów rupii. Pieniądze te przekazano rządowi Burmy.

Lecz układ osiągnięty w Londynie nie ogranicza się tylko do pomocy reakcyjnemu rządowi Burmy. Rząd Indii ma grać rolę usłużnego agenta imperialistów na Wschodzie. W tym celu Anglia i Ameryka mają zamiar uzbroić to państwo nowoczesną bronią. Anglicy jak wiadomo już „podarowali" Hindusom kilka wojennych okrętów i obiecują przekazać im niektóre łodzie podwodne.

Misja wojskowa Indii odwiedziła Wielką Brytanię, Kanadę i USA, gdzie prowadziła rozmowy na temat zakupu broni i w sprawie pomocy dla stworzenia silnej armii hinduskiej.

Na wszechhinduskiej konferencji wicepremier Indii oświadczył, że rząd hinduski postanowił stworzyć potężne siły zbrojne. Jasne jest, że armia ta wypełniać będzie zadanie żandarma w południowo - wschodniej Azji, jak również służyć będzie do tłumienia ruchów narodowo - wyzwoleńczych w kraju.

TERROR, jaki w chwili obecnej szaleje w Indiach, represje wobec organizacji postępowych, można porównać tylko z terrorem w Hiszpanii frankistowskiej. Dziesiątki tysięcy działaczy postępowych wtrącono do więzienia. Nie odbywają się żadne sądy. Uwięzionych trzyma się w aresztach po 3 lata bez żadnego dochodzenia.

Rząd hinduski rozpędza w brutalny sposób demonstracje kobiet, które protestują, przeciwko nieludzkiemu traktowaniu ich mężów w więzieniach.

Rząd prześladuje masy pracujące Indii nie tylko dlatego, że broni interesów kapitalistów hinduskich i obszarników. Rząd zdaje sobie sprawę, ze swojej bezsilności w walce z narodem i dlatego wziął na siebie obowiązek być żandarmem anglo - amerykańskich imperialistów w ich walce z ruchem narodowo - wyzwoleńczym w południowo - wschodniej Azji.

**A. DYJAKOWSKI**

## Echa z Trasy W-Z

● Wczoraj o godz. 16-tej w Pałacu pod Blachą odbyła się ostatnia konferencja prasowa przed otwarciem Trasy W—Z. Po zakończeniu konferencji dziennikarze udali się na zwiedzenie Trasy.

● Pełna uroku kolonia mariensztac ka gromadzi wielu przechodniów, któ rzy grupkami komentują wszystkie szczegóły budowli. A jest na co patrzeć!

● 36 km kabla różnych przekrojów i napięć obejmują przewody podziem ne aparatury oświetleniowej Trasy W—Z.

● Schody ruchome przeszły już próbę ruchu. Ostatnio 250 junaków „SP" przeprowadziło próbę obciążenia schodów. Próba wypadła pomyślnie.

● Wczoraj pomagali przy uprzątaniu Trasy W—Z członkowie Zw. Bojowników z faszyzmem i najazdem hitlerowskim o Niepodl. i Demokrację.

● Do otwarcia Trasy W—Z pozostało jeszcze tylko cztery dni, mimo to prace wszystkie zostaną zakończone w terminie.

### Wystawa w pałacu Blanka

# Ponad sześćset zabytków Warszawy

## wydobędzie się z ruin i gruzów

W prawym skrzydle odbudowanego częściowo Pałacu Blanka przy placu Teatralnym nastąpił pokaz prac Urzędu Konserwatorskiego. Szczupłość miejsca nie pozwoliła na wystawienie większej ilości eksponatów. Jest ich tu zaledwie niecały jeden procent.

Układ wystawionych ocalałych fragmentów architektonicznych oraz opracowań w formie planów, szkiców i projektów dostosowano do kolejności prac konserwatorskich.

A więc najpierw badania znalezionych fragmentów, potem po szeregu technicznych zabiegów dokumentacja zabytku, a wreszcie realizacja.

Mimo ogromnego zniszczenia miasta dzięki ofiarności i przezorności takich ludzi jak prof. Lorentz i prof. Biegański, zabezpieczono wystarczającą ilość fragmentów, ażeby zrekonstruować wiernie zabytki Warszawy, a przede wszystkim Zamek.

Oglądamy kutą w miedzi piękną jońską głowicę kolumny z kościoła św. Anny.

Przy kopaniu trasy W—Z znaleziono 800 monet. Ogromny miedziany dzban (czy nie ów słynny garniec, z którego pito duszkiem — kilkanaście litrów miodu). Dalej przeżarte rdzą topory, czekany, halabardy. Studnia przy ul. Nowy Świat 17 okazała się kopalnią dzbanków i talerzy.

W honorowej sali stoi model gipsowy zamku. Temat jego odbudowy nie schodzi z ust wszystkich.

Na planie Warszawy z 1655 roku widzimy tylko Stare Miasto. W 200 lat później Warszawa jest dużym miastem budowanym w myśl kilku założeń — tzw. osi Saskiej, Stanisławowskiej i Kazimierzowskiej z zachowaniem dawnego charakteru Starego Miasta.

Wszystkie te założenia są dziś na nowo na warsztacie konserwatorów.

Na 783 zabytków Warszawy dla dobra rozwoju miasto zrezygnowano ze 150.

2 miliardy 200 tys. zł to suma wydatkowana na odbudowę historycz nych budynków stolicy. 5.400 izb dawnych pałaców użytkują biura i instytucje. W grubym zarysie celem Urzędu Konserwatorskiego jest odbudowa najcenniejszych zabytków oraz dostosowania ich wnętrz do potrzeb życia współczesnego.

## TEATRY W WARSZAWIE

POLSKI (Karasia 2): godz. 19 „Cyd".
ROZMAITOSCI (Marszałkowska 8): nieczynny.
MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19.00 „Okno w lesie".
NOWY (Puławska 39): godz. 19.00 „Zemsta nietoperza".
KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19.00 komedia „Seans".
KAMERALNY (Foksal 16): godz. 19.00 „Wiosna w Norwegii".
LETNI (Polna 26): godz. 19.15 „Dorożką po Warszawie".
SYRENA (Litewska 3): godz. 15.45, 19,15 „Bliźniak".
TEATR DZIECI W-WY (YMCA, Konopnickiej 6): W niedzielę na placach i w ogrodach widowisko pt. „Teatr na kółkach". W dni powszednie widowisko wyłącznie na zamówienia.

## KINA W WARSZAWIE

ATLANTIC (Chmielna 33): „Młoda Gwardia" (część I) godz. 15, 17, 21, zw. zaw. 19. W niedziele i święta od godz. 13.
PALLADIUM (Złota 7/9): „Ulica Graniczna", godz. 14, 19, 21.30, zw. zaw. 16.30 (w niedz. dod. seans godz. 11.30).
STYLOWY (Marszałkowska 112): „Serce", godz. 15, 17, 21, zw. zaw. 19.
POLONIA (Marszałkowska 56): „Ulica Graniczna", godz. 14.30, 19.15, 21.30, zw. zaw. 17. W niedziele i święta od godz. 12
SYRENA (Inżynierska 2): „Aliszer Nawoi", godz. 14.30, 16.45, 21.15, zw. zaw. 19. W niedzielę i święta od godz. 13.
TĘCZA (Zoliborz, Suzina 4): „Oflag XXVII", godz. 15, 17, 21, zw. zaw. 19. W niedziele od 13.
STOLICA (plac Narbutta): „Siostra Lokaja", godz. 17, 19, 21.

## Robotnicy warszawscy czczą pamięć Georgi Dymitrowa

Robotnicy Warszawskich Zakładów Garbarskich zorganizowali akademię żałobną w celu uczczenia pamięci premiera Bułgarskiej Republiki Ludowej Georgi Dymitrowa. Uroczystość odbyła się w świetlicy Zakładów przy ul. Okopowej.

W przybranej kirem i czerwienią sali — zebrało się kilkuset robotników i pracowników Warszawskich Garbarni, by złożyć hołd pamięci nieugiętego bojownika międzynarodowego ruchu robotniczego.

Krótkie okolicznościowe przemówienie wygłosił jeden z pracowników garbarni ob. Górecki, który zapoznał zebranych z życiem i działalnością Georgi Dymitrowa.

W imieniu Narodu Bułgarskiego złożył podziękowanie zebranym sekretarz Ambasady Bułgarskiej pan Spas Kazandziew.

### W województwie warszawskim

## Główne uroczystości Święta Odrodzenia odbędą się w Pruszkowie

Tegoroczne Swięto Odrodzenia w województwie warszawskim obchodzone będzie szczególnie uroczyście. W ramach uroczystości pięciolecia Polski Ludowej nastąpi w województwie otwarcie szeregu świetlic, bibliotek i innych urządzeń kulturalno - oświatowych, jak również oddanie do użytku świeżo ukończonych budynków mieszkalnych, socjalnych oraz mostów.

Terenowe komitety obchodu święta 22 lipca zorganizują **wiele imprez artystycznych i zabaw ludowych** oraz kiermaszów. W **Pruszkowie** wyświetlony zostanie film na wolnym powietrzu.

**Główne uroczystości** odbędą się w Pruszkowie — siedzibie władz wojewódzkich oraz w **Płońsku**, gdzie w dniu Swięta Odrodzenia **otwarty zostanie Dom Kultury i kino.**

W przeddzień Swięta Odrodzenia we wszystkich miastach powiatowych i wydzielonych odbędą się **uroczyste posiedzenia Miejskich i Powiatowych Rad Narodowych.** Na posiedzeniach tych odczytane będzie orędzie Prezydenta R. P. Podczas uroczystego plenarnego posiedzenia Wojewódzkiej Rady Narodowej w Pruszkowie omówi się znaczenie i genezę Swięta Odrodzenia oraz podsumuje się osiągnięcia województwa warszawskiego w okresie 5 lat istnienia Polski Ludowej.

Akademie w fabrykach i zakładach pracy urządzone zostaną w dniach od 18 do 21 lipca.

Przygotowano ponadto szeroką akcję propagandową na rzecz odbudowy Warszawy oraz rozpowszechnienia wydawnictw, poświęconych pięcioleciu Polski Ludowej.

## TYDZIEŃ ORMO

Woj. Komitet Tow. Przyj. ORMO urządza w dniach od 17 do 24 lipca „Tydzień ORMO". Obchód „Tygodnia" rozpoczęty zostanie capstrzykami we wszystkich miastach województwa warszawskiego.

Na grobach bojowników, poległych w walce z faszyzmem złożone zostaną wieńce.

## Otwarcie wystawy państwa Izrael

W lokalu poselstwa państwa Izrael odbyło się otwarcie wystawy, poświęconej Powszechnej Federacji Robotników Zydowskich Państwa Izrael. Wystawa obrazuje prace i dorobek „Histadrutu" (zw. zawoddwe Izraela) w dziedzinie rolnictwa, przemysłu, transportu, ubezpieczeń społecznych, oświaty, kultury itp. Osobny dział poświęcony jest zagadnieniu imigracji i współpracy z ludnością arabską. Otwarcia wystawy dokonał attache prasowy poselstwa Państwa Izrael p. J. Peterzeil. Wystawa mieści się przy ul. Filtrowej 63 m. 1.

## Pomnik Kopernika odbudowany

Pracownicy Zakładów Brązowniczych B-ci Łopieńskich ukończyli remont zniszczonego przez Niemców w roku 1944 pomnika Mikołaja Kopernika. Całością prac konserwatorskich kierował artysta - rzeźbiarz prof. Stanisław Jagmin.

W związku z ukończeniem remontu pomnika odbyła się uroczystość podpisania aktu erekcyjnego. Między innymi akt erekcyjny, podpisali: — wiceprezydent m. st. Warszawy — Strzelecki, konserwator m. st. Warszawy — prof. dr Biegański, generalny sekretarz Naczelnej Rady Odbudowy Stolicy — inż. Grabowski, naczelnik Wydziału Kultury i Sztuki — M. Roerichowa oraz kierownik prac konserwatorskich — prof. Jagmin.

## Liga Kobiet porządkuje stolicę

W akcji uporządkowania i upiększenia stolicy przed Świętem 22 lipca, biorą również udział ekipy dzielnicowych organizacji Ligi Kobiet.

**Kobiety Powiśla** pracują nad odchwaszczeniem skarpy wiślanej, której uporządkowanie postępuje szybko naprzód. **W Śródmieściu** członkinie L. K. biorą udział w pracach nad odgruzowaniem i oczyszczaniem ulic i placów. Zieleńce i kwietniki przy **trasie W—Z i w Ogrodzie Saskim** są dalszym miejscem pracy kobiet przyległych dzielnic. **Mieszkanki Targówka** skierowały swe wysiłki przede wszystkim na poszukiwanie stonki ziemniaczanej.

W ubiegłym miesiącu członkinie Ligi Kobiet przepracowały w przybliżeniu 50.000 godzin w ramach zadeklarowanych do października br. 500.000 godzin przy uporządkowaniu i upiększeniu stolicy.

## Kiedy do waszej wsi zawita kino ruchome?

Kina Ruchome „FP" wyświetlając różne filmy objadą kolejno w dniach od 18 do 25 bm. niżej podane miejscowości.

Wsie **pow. płońskiego i płockiego** w dniach od 18 do 25 bm. zobaczą kolejno film „Skarb": Zagroba Kościelna, Włóki, Drozdowo, Dzierżąźnia, Ciek syn, Dziektarzewo, Skarbiewo, Pomiechówek.

W **pow. sokołowskim** film „Trzeci Szturm": Ceranów, Sterdyń, Sabnie, Kupiętyń, Gródek, Kołożew, Sokołów (2 dni).

We wsiach **pow. grodziskiego** wyświetlany będzie film „Księżniczka Płaczka": Zółwin, Turczynek, Grudów, Kłudzienko, Faszczyce, Bieniewice, Wiskitki, Jaktorów.

Film „Wielki Przełom" zobaczą następujące wsie **pow. ostrołęckiego:** Kadzidło, Wach, Myszyniec, Lelis, Dąbrówka, Łęg, Ostrołęka (2 dni).

W **pow. warszawskim i radzymińskim** kolejno podane miejscowości zobaczą film „Nikt nic nie wie": Marki, Zielonka (2 dni), Tłuszcz (2 dni), Kobyłka, Ząki, Targówek.

Wsie **pow. sochaczewskiego i błońskiego** zobaczą film „Cygański Tabor": Skrzeszewy, Pacyna, Luszyn, Brzozów, Szymanów, Leszno, Kampinos, Czarnów.

# Zmiany w komunikacji miejskiej po otwarciu Trasy W-Z

Otwarcie Trasy W-Z, nowej arterii komunikacyjnej biegnącej przez środek organizmu miejskiego, musiało wpłynąć na zmianę dotychczasowego układu sieci komunikacji miejskiej w Warszawie.

Oto zapowiedziane przez MZK zmiany:

### NOWE LINIE

Od 22 bm. Warszawa zyska 3 nowe linie tramwajowe nr 18, 26 i 30.

**Trasa nr „18"** będzie przebiegać od Dworca Wschodniego ulicami: Kijowską, Targową, Zygmuntowską, mostem Sląsko - Dąbrowskim, tunelem Trasy W-Z do Nowej Marszałkowskiej, Marszałkowską przez Place Zbawiciela i Unii, Puławską do Wierzbna.

**Trasa nr „26"** zastąpi dotychczasową linię „23", która ulegnie skasowaniu. Trasa „26" biec będzie od Dw. Wschodniego przez ul. Targową, Zygmuntowską, most Sląsko - Dąbrowski, dalej Trasą W-Z i Młynarską do Staszica. Z chwilą zakończenia przekuwania torów na ul. Grochowskiej, linia „26" będzie przedłużona do Wiatracznej lub nawet do Gocławka. Nastąpi to najprawdopodobniej już w przyszłym miesiącu.

**Trasa nr „30"** połączy obydwa brzegi Wisły okólną trasą od Alei Zielenieckiej przez Targową. Zygmuntowską, most Sląsko - Dąbrowski, Trasę W-Z do Nowej Marszałkowskiej, Marszałkowską, Aleje Jerozolimskie, wiadukt i most Poniatowskiego — do Zieleniecklej.

Oprócz tego MZK uruchomią dodatkową **linię autobusową „123".** Połączy ona Targówek Fabryczny z centrum Pragi, przebiegając od skrzyżowania ul. Wójcika z Jagiellońską przez: Ząbkowską, Radzymińską, Namiestnikowską i ks Ziemowita do Klementowickiej. Na razie trasę tę obsłużą 2 ciężarówki.

### ZMIANY TRAS

Oddanie do użytku Trasy W-Z pozwoli ponownie przedłużyć do Dworca Gdańskiego **linie trolleybusowe „51" i „53"**, o czym donosiliśmy przed kilkoma dniami. Ponadto **linia „54"** dochodzić będzie do Krakowskiego Przedmieścia (Miodowa), zamiast do Pl. Zwycięstwa

Zmianie ulegnie również przebieg tras sześciu linii autobusowych:

**Linia „107"** połączy Pl. Bernardyński na Czerniakowie z Dworcem Sródmiejskim, przez Czerniakowską, Łazienkowską, Rozbrat, Książęcą, Nowy Swiat i Aleje Jerozolimskie.

**Linia „110"** przebiegać będzie od pomnika Braterstwa Broni przy Dworcu Wileńskim przez Zygmuntowską, most Sląsko - Dąbrowski, Trasę W-Z, Nową Marszałkowską, Pl. Zelaznej Bramy. Chłodną, Okopową do Młynarskiej.

**Linia „111"** będzie przedłużona do Dw. Sródmiejskiego. Nowa trasa tej linii biec będzie od Płatowcowej ulicami: Boboli, Rakowiecką, Puławską przez Pl. Unii, Marszałkowską, Pl. Zbawiciela, 6 Sierpnia, Emilii Plater, Aleje Jerozolimskie — do „Polonii".

**Linia „113"** w dalszym ciągu łączyć będzie centrum Pragi z Zoliborzem, jednak inną trasą. Autobusy tej linii, odchodzące sprzed Pomnika Braterstwa Broni, kursować będą przez Zygmuntowską, most Sląsko - Dąbrowski, Trasę W-Z, Nową Marszałkowską, wiadukt Zoliborski, ulicę Mickiewicza do Pl. Inwalidów.

Niewielkiej zmianie ulegnie również **trasa „116".** Przebiegać ona będzie od Pl. Wilsona przez Pl. Inwalidów, ulicą Mickiewicza, wiadukt nad Dworcem Gdańskim, Nową Marszałkowską, Bonifraterską, Miodową, Krakowskim Przedmieściem i Nowym Swiatem do Pl. Trzech Krzyży.

Wreszcie **„119"** połączy Dworzec Wileński z Zaciszem poprzez Nową Zygmuntowską i Radzymińską. Ponadto, linia „0" będzie przemianowana na „100". Trasa jej nie ulegnie zmianie.

## Wodociągi warszawskie uruchomiły filtry pośpieszne

Przedsiębiorstwo Miejskie Wodociągów i Kanalizacji zakończyło już odbudowę filtrów pośpiesznych. Zostały one odbudowane własnymi siłami i to o 156 dni wcześniej niż przewidywał plan.

Filtry pośpieszne należą do najbardziej nowoczesnych zakładów w Europie, pod względem zaś zmechanizowania (filtry są obsługiwane zaledwie przez 3 osoby) — są one jedynymi w Europie. Zadaniem filtrów pośpiesznych jest wstępne oczyszczanie wody, co ma wielkie znaczenie dla pracy tzw. filtrów powolnych. Dzięki ich uruchomieniu zdolność produkcyjna wodociągów wzrośnie do 180 tys. metrów sześc. wody na dobę.

## Już lśni nowym asfaltem jezdnia na Nowej Marszałkowskiej

Roboty nawierzchniowe przy budowie drugiej jezdni na Nowej Marszałkowskiej między Lesznem a Kredytową — dobiegają końca. Zgodnie z zobowiązaniami robotników w ramach Czynu Lipcowego jezdnia ukończona zostanie w terminie, tj. do dnia 22 lipca.

Nowa jezdnia, biegnąca przez plac Bankowy i plac Żelaznej Bramy połączy się z Marszałkowską na wysokości ul. Kredytowej. Na całej długości tego odcinka kończy się w chwili obecnej asfaltowanie nawierzchni oraz układa się chodniki i wykonuje drobne roboty brukarskie. Gazownia i elektrownia oraz przedsiębiorstwo wodociągów i kanalizacji wykonały już zbrojenie na całej długości wymienionego odcinka. Szerokość nowej jezdni wyniesie 9 m. Będzie to tzw. jezdnia zachodnia, oddzielona od jezdni starej szerokim pasem zieleni.

Dzięki współzawodnictwu pracy wszystkie roboty, wchodzące w zakres budowy tego odcinka, wykonane zostaną w ciągu 65 dni. Na czoło współzawodniczących wysuwa się grupa betoniarska T. Bączka i K. Bladego. Oba te zespoły wyrabiają ok. 200 proc. normy.



B-81019

Drukarnia Spół. Wyd. „Wydawnictwo Ludowe", Skolimowska 5.

Łączność wojska ze wsią

# Ofiarny wkład żołnierski w odbudowę

**Nierozerwalne więzi łączą Wojsko Polskie z klasą robotniczą i pracującym chłopstwem. Tradycje tej łączności sięgają jeszcze okresu walki z najeźdźcą hitlerowskim. Żołnierze rozumieli, że walka o wyzwolenie społeczne to równocześnie walka o uwolnienie chłopa od dyktatury sanacyjnej, od wyzysku, od ciemnoty, nędzy i zacofania.**

PODCZAS ostatniej Sesji Sejmowej przedstawiciel Najwyższej Izby Kontroli tak scharakteryzował okres 1945 — 1946, w którym młodej władzy ludowej przyszło Wojsko Polskie z pomocą.

„Wojsko Polskie przystąpiło do zabezpieczenia i ochrony granic państwa, brało udział w walce z bandami faszystowskimi, grasującymi na pograniczu, zabezpieczyło ponad 500 dużych majątków rolnych, przychodziło z pomocą ludności osiadłej na Ziemiach Zachodnich, udzieliło wydatnej pomocy w akcji żniwnej w lecie 1945 r. Największą akcją jaką Wojsko podjęło w tym okresie, było rozminowanie olbrzymich przestrzeni kraju, co miało znaczenie zarówno dla rolnictwa jak i przemysłu oraz dla komunikacji".

Dziesiątki tysięcy hektarów ornego gruntu leżało po wojnie odłogiem, nie rzadko kilometrami ciągnęły się rowy i doły powstałe po wybuchu pocisków armatnich i bomb. W jednym tylko r. 1947 saperzy unieszkodliwili 1.196.806 min. zebrali i zniszczyli 3.606.189 sztuk różnej amunicji. Przekazali do użytku rozminowanych i oczyszczonych terenów ziemi ornej 99.486 ha, łąk 87.496 ha, lasów 100.347 ha. Ogółem rozminowano i skontrolowano 58.000 miejscowości.

Na Ziemiach Zachodnich liczne wielkie gospodarstwa rolne stały opuszczone i bezludne. Wiele z tych majątków zagospodarowały jednostki wojskowe. Żołnierze uruchomili zakłady przemysłu rolnego, jak młyny, browary, tartaki, krochmalnie, bekoniarnie. Na Ziemiach Zachodnich osadnicy wojskowi objęli i zagospodarowali 180.000 gospodarstw rolnych.

Olbrzymiej pomocy udzielili wsi już wiosną 1946 r. żołnierze zaorując 105.170 ha ziemi leżącej odłogiem oraz obsiewając 95.460 ha. Latem tego roku wojsko pomogło chłopom w żniwach na obszarze 119.610 ha i wreszcie jesienią 1946 r. żołnierze zaorali 59.180 ha gruntów. Wojsko oddało do dyspozycji chłopów małorolnych i średniorolnych 41.630 koni, 46.906 sztuk bydła rogatego. 23.500 owiec 16.000 sztuk trzody chlewnej, 40.000 kompletów uprzęży konnych, 10.000 sań i 3.211 wozów konnych.

Techniczne ekipy wojskowe pomagają chłopom w remontowaniu maszyn i narzędzi rolniczych. Setki ekip lekarzy wojskowych, dentystów i lekarzy weterynaryjnych biorą udział w akcji pomocy sanitarnej dla wsi. Z nowym, ludowym oficerem i podoficerem zjawiła się wśród żołnierzy pełna treści praca społeczna, kulturalna i polityczna. Żołnierze ofiarują biblioteki dla świetlic wiejskich. Na wieś do majątków rolnych i ośrodków maszynowych wyjeżdżają żołnierskie zespoły artystyczne. Żołnierze pomagają wsi w likwidacji analfabetyzmu, w elektryfikacji i radiofonizacji. Ruch łączności wojska ze wsią zacieśnia się z każdym dniem coraz bardziej. W dni świąteczne przybywają do obozów delegacje młodzieży wiejskiej, gromadzkie zespoły artystyczne i sportowe. I na odwrót— żołnierze wyjeżdżają do pobliskich ośrodków maszynowych i wsi, by razem z chłopami spędzić dzień wolny od zajęć.

WIEŚ głęboką miłością i wdzięcznością darzy Wojsko Polskie. Wyrazem tej miłości są nie tylko sztandary fundowane jednostkom wojskowym, nie tylko listy, w których chłopi dziękują wojsku za pomoc, ale konkretne przykłady pomocy ludności wiejskiej przy odbudowie zniszczonych koszar wojskowych, jak to miało miejsce ostatnio w powiecie pułtuskim, gdzie ponad 200 furmanek wiejskich pracowało przy odbudowie obiektu wojskowego. Świadczą o tym piękne biblioteki i pomoce naukowe ufundowane przez ludność wiejską jednostkom wojskowym.

Chłopi rozumieją, że Wojsko Polskie jest wojskiem ludowym — jest ich wojskiem. Zasadniczym przemianom uległa kadra oficerska. Dawni oficerowie to synowie posiadaczy, wychowani w duchu wyzysku i oddani całkowicie systemowi kapitalistycznemu. Dziś mamy w wojsku oficerów — ludzi pracy. Szkoły oficerskie wszystkich rodzajów broni już od pierwszych dni niepodległości przystąpiły do szkolenia nowych oficerów — synów chłopskich i robotniczych. Oni to stanowią kadry dowódców wszystkich stopni. Tysiące oficerów pochodzenia chłopskiego studiuje na wyższych uczelniach wojskowych. Dziś każdy żołnierz z miasta czy ze wsi, jeżeli tylko chce i umie pracować, jeżeli wykaże się prawością charakteru i zdolnościami, ma przed sobą otwartą drogę do stopni oficerskich.

Mocna spójnia łączy dziś żołnierza, robotnika i chłopa. Ze spójni tej z jedności społeczno-politycznej, ze wspólnej walki o postęp i sprawiedliwość społeczną, o pokój i dobrobyt, rodzi się nowa Polska, krocząca do socjalizmu.

mzb.

## RADIO

**SRODA, 20 LIPCA**

5.15 Wiadomości. 5.20 Koncert dla swiata pracy z huty „Pokój" w Nowym Bytomiu. 6.00 Dziennik. 6.15 Muz. 6.40 Muz. 7.00 Wiadomości. 7.15 Muz. 8.00 Wiadomości. 8.05 Radiofonizacja. 8.10 Muz. 12.00 Wiadomości. 12.20 Muz. 12.25 Audycja dla wsi. 12.55 Melodie ludowe. 15.30 Wiersze dla dzieci. 15.50 „Mierzeja Helska", pog. naukowa. 16.00 Muz. 16.20 Fryderyk Chopin. 17.00 Dziennik. 17.15 Melodie operetkowe i filmowe. 18.00 „Głos mają kobiety". 18.15 „Układ oddechowy" — pogad. 18.25 „Pieśni Stanisława Niewiadomskiego". 18.45 „Jest u nas kolumna w Warszawie..." — montaż poet. 19.00 Dziennik. 19.15 Szpilki, aud. satyryczna. 19.30 Konc. Chopinowski (transm. z Romy). 20.00 Aud. literacka. 20.20 Muzyka ludowa. 21.00 Dziennik wiecz 21.40 „Daleko od Moskwy", powieść. 22.00 Recital fortepianowy. 22.10 Muz. operowa. 23.00 Ost. wiad. 23.10 Utwory symfoniczne.

# Dla każdego dziecka

## wyprawka niemowlęca

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powziął uchwałę o powszechnej akcji wyprawkowej.

Każdemu dziecku urodzonemu w Polsce po dniu 31 maja 1949 r. przysługuje wyprawka niemowlęca.

**Pracownicy podlegający ubezpieczeniu społecznemu oraz osoby uprawnione do świadczeń opieki społecznej, chłopi małorolni i bezrolni — otrzymują wyprawki dla swych dzieci bezpłatnie.** Inne zaś osoby otrzymują wyprawki w formie odpłatnej, jednakże cena ich jest o wiele niższa od rynkowej. Pracujący, którzy podlegają ubezpieczeniu, otrzymują wyprawki z ubezpieczalni społecznej na dotychczasowych warunkach.

Natomiast osoby kwalifikujące się do świadczeń w ramach opieki społecznej lub te, które są niezamożnymi mieszkańcami wsi, wzgl. właścicielami drobnych gospodarstw rolnych, których dochód roczny stanowiący podstawę wymiaru podatku gruntowego nie przekracza 30 kwintali żyta — otrzymują wyprawki z ubezpieczalni społecznej, na podstawie asygnaty wydanej przez starostwo powiatowe, lub zarząd miejski miasta wydzielonego.

Aby otrzymać asygnatę na podjęcie wyprawki, trzeba uprzednio przedłożyć we właściwym urzędzie gminnym, a w miastach w zarządzie miejskim, zaświadczenie lekarskie, stwierdzające co najmniej 8 mies. ciąży i fakt pozostawania ciężarnej pod opieką lekarską. Po urodzeniu się dziecka należy przedłożyć odpis skróconego aktu urodzenia.

Starostwa przekazują asygnaty na otrzymanie wyprawki gminom z poleceniem doręczenia ich zainteresowanym. Zarządy miejskie miast wydzielonych wydają asygnaty we własnym zakresie działania. Z taką asygnatą wydaną przez urząd gminny lub zarząd miejski zgłasza się osoba zainteresowana w najbliższej ubezpieczalni społecznej i odbiera wyprawkę.

Osoby, które otrzymują wyprawki za opłatą, zgłaszają się wprost do najbliższej Ubezpieczalni Społecznej. Muszą one jednak oprócz zaświadczenia lekarskiego, wzgl. odpisu aktu urodzenia dziecka, przedstawić w Ubezpieczalni Społecznej dowód wpłaty zł 5.000 na konto P.K.O. Nr I-5051 — „Centrala Zaopatrywania Instytucji Ubezpieczeń Społecznych"; jako należność za wyprawkę.

Zaświadczenia lekarskie, o których wyżej mowa, wystawiają ośrodki zdrowia bądź stacje opieki nad Matką i Dzieckiem, albo lekarze urzędowi, a w razie ich braku położne gminne.

Nie podjęcie wyprawki w ciągu 6 miesięcy od dnia urodzenia się dziecka, powoduję utratę prawa do otrzymania wyprawki.

Akcja ta, finansowana jest przez Skarb Państwa kosztem około 3 miliardów złotych. Międzynarodowy Fundusz Pomocy Dzieciom przy Organizacji Narodów Zjednoczonych, przyłączając się do tej akcji, udziela swej pomocy w postaci dostarczania surowca na wyprawki wartości 480 milionów złotych.

# Wycieczka »Panną Wodną«

## jest bardzo przyjemna

Parowiec „Panna Wodna" jest własnością Miejskich Zakładów Komunikacyjnych Gdańsk — Gdynia. Statek ten przebudowała Stocznia Gdańska z jednostki wojennej. Usunięto więc przede wszystkim nadbudówki, przeprowadzono demontaż dział pokładowych. Dopiero po przeprowadzeniu wstępnych prac demontażowych przystąpiono do właściwego zadania, czyli do odbudowy wg nowych rysunków, opracowanych przez Biuro Konstrukcyjne Stoczni.

Stocznia przerobiła kadług statku, wymieniając częściowo blachy poszycia, wykonano całkowicie nowe nadbudówki, przeprowadzono generalny remont maszyn, mechanizmów pomocniczych, rurociągów, wszelkich instalacji, jak świetlnych, sanitarnych. Wykonano całkowite wyposażenie wnętrz.

Piękna ta jednostka jest w tej chwili najszybszym statkiem przybrzeżnym posiadającym szybkość 16 węzłów. Statek ma wymiary: długość 57,5 m, szerokość 8,45 m, zanurzenie 2,60 m, wyporność ok. 780 t. Statek wyposażony jest w dwie maszyny parowe z turbinami na parę odlotową o mocy ok. 1200 KM oraz kotły wodnorurkowe.

Pasażerowie korzystać mogą w czasie niepogody z 3 salonów o wyściełanych meblach krytych dermatoidem. Salony urządzone są w ten sposób, że w razie potrzeby służyć mogą jako sypialnie, posiadają bowiem podnoszone oparcia, służące jako górne kanapy do spania, a samo siedzenie stanowi dolne. Meble wykonała Stocznia Północna.

Ostatnio odbyło się uroczyste podniesienie bandery na s/s Pannie Wodnej, po czym nastąpił rejs próbno-zdawczy. Nowa ta jednostka wzbogaciła tonaż przybrzeżny.



Józef Morton

77)

# DROGA OTWARTA

I do końca jej szkoły żył już tym postanowieniem. Ono kazało mu zamknąć nieraz oczy na kłopoty i mordęgi, jakie co tydzień się rodziły, kiedy trzeba było Róży zawieźć a to koszulę czystą, to znów coś z wiktu. Ono też kazało mu wytrwać do końca. I wytrwał. Ale wtedy co się okazało? Wojna! Dziewucha, zamiast zostać panią, przyszła z powrotem na wieś i jak by do klas wcale nie chodziła, nie miała swych delikatnych, bielutkich od książek i kajetów rąk, wzięła się do roboty. Gospodarskiej roboty. Z początku — Bóg i cały dom świadkiem — szło jej to opornie, co chwila patrzyła i na swoje ręce i na gębę w lustrze, rozdrażniona, smutna... Potem, po roku, było już jej inaczej, jakby lżej. W tym jakoś czasie zmówiła się z Kałużą. Ale co Kałuża, gołodup, to nie Róża, córka bogacza! Lecz czy zechciałaby ją kto inny poza Kałużą? Ona za kogo innego też by wyjść nie chciała. Ani za żadnego chłopa, choćby i bogatego, ani za jakiego majstra. Słowem — dopasowali do siebie, tylko wojna, jak na złość, przedłużała się jakoś, a lata Róży leciały, jak leciały! Na kobietę i na trawę czas pracuje jednako; kiedy przychodzi na nie pora, trzeba je sprzątać, inaczej jedna i druga więdnie, schnie i coraz trudniej znaleźć na nią amatora.

Zawada niejednokrotnie w czasie tej wojny przyglądał się Róży uważnie, śledził ją spod oka i zaczynał się bać o jej przyszłość. Bo niechby tak wojna potrwała jeszcze parę lat, co wtedy? Dla kogo byłaby Róża? Kałuża może zostać robotnikiem, ale ona? Ktoby ją zechciał?

I któregoś dnia wyraził gotowość odkrajania dla Róży paru morgów ziemi. Dwóch, no, trzech! Nie łatwo przyszło mu powziąć taką decyzję, ale czy nie lepiej będzie dla niego zapisać jej te trzy morgi, aniżeli trzymać u siebie starą pannę — wyuczoną?

Zawada przyjrzał się Róży gniewnie i zapytał ostro.

— Kaj Magda?

— Poszła na wieś spytać się o wialnię, czy już naprawiona.

— To tak długo tam siedzi? A świnie od głodu prawie chlewa nie rozwalą. Ty im nie możesz dać?

Róża odruchowo trzepnęła po sukni z gestem niechęci, coś chciała odrzec i zawróciła do izby, skąd po jakimś czasie wyszła z dużym garnkiem tłuczonych ziemniaków, wymieszanych z plewami.

Zawada, patrząc jak niezdarnie Róży idzie wywalanie parzy do koryta, do którego już dociskały się świnie z chrząkaniem, mruknął ze złością.

— Wialnia — wialnią, świnie przez to nie mogą być głodne. Tyś powinna o tym dobrze wiedzieć, bo nie od wczoraj jesteś tutaj.

Róża, z rękami umorusanymi niemal do łokci roztartymi ziemniakami, spojrzała na ojca bokiem i przyciemniała jej twarz od rumieńca. Po chwili zatrzasnęła furtkę od chlewika i zawróciła do izby. Próżny garnek niosła już w jednej ręce, trzymając go z dala od sukni, żeby przypadkiem jej nie zasmolić. Żadna z kobiet, narozonych do roboty gospodarskiej, nigdy nie niosła tak garnka. Zauważył to Zawada, lecz nie pierwszy to był dla niego dowód „pańskości" Róży, żeby o nim cokolwiek pomyśleć, tym bardziej, że jej sprawa była już sprawą zdecydowaną. Tego jej wprawdzie jeszcze nie powiedział, ale co postanowił w myślach na chłodno, to tak samo, jakby i wykonał. A mianowicie: ponieważ jest już po wojnie i jak się słyszy, dziś, jutro będą otwierali polskie szkoły, a po miastach polskie urzędy już są otwarte, Róża, jako pełnoletnia, może robić, co się jej podoba. Chce iść do szkoły na nauczycielkę niech idzie, a ciągnie ją urząd, to niech idzie do urzędu. On jej w niczym nie będzie przeszkadzał. Odwrotnie, o ile możności, jako dobry ojciec, będzie chciał jej na początku we wszystkim dopomagać. Wypadnie posłać jej kawałek sperki, to pośle, a przyjdzie kupić jej jaką suknię, albo co innego, to i na to też znajdą się pieniądze. Ale z ziemi — kwita. Gdyby była wyszła za mąż w czasie wojny, a ta wojna ciągnęłaby się i ciągnęła, wtedy byłoby co innego. Pan Bóg dał jednak inaczej, inaczej trzeba więc teraz poczynać. Zresztą na co jej morgi? Czy umie w nich robić? Zna się na krowach, świniach? Potrafi koło nich łazić? Taka paniusia! Ale co pomoc dla niej — to co innego! Tego jej nie odmówi. I co, czy to nie ojcowskie postanowienie? Przy tym jednak wszystkim z Kałuży, co razem z Marcelem na pewno przemyśla już, jak mu zabrać ziemię i zrobić z niej kołchoz, ma spasować zupełnie. On nie tylko tego od niej żąda, ale nawet prosi ją o to, zaklina na wszystkie świętości, inaczej — i z pomocy, i z dobrego dla niej słowa — bzik i guzik.

Zawada równym krokiem prosto z chlewa przeszedł do stodoły. Jakiej stodoły! Największej na całą wieś. Tamta, spalona w czasie poprzedniej wojny, nie była tak wielka, co ta. A że kryta strzechą? Cóż, nie było go stać na dachówkę, dachówka na stodole to zbytek, bez którego zupełnie dobrze można żyć.

Olbrzymia, niczym dworska stodoła, wypełniona była prawie pod sam szczyt żytem, pszenicą i owsem. Do nowego na pewno tyle zboża wystarczy. Jeżeli wialnia już naprawiona, zaraz jutro zacznie młockę. Nie będzie jej dłużej odwlekał. Nie dobrze jest w takich czasach, jak dzisiejsze, na oczach ludzkich mieć stodołę pełną chleba. Lepiej mieć pełne wory, które i ukryć łatwiej i prędzej zdadzą się na jaki pożytek.

(c. d. n.)

# Co jest ważniejsze dla kraju — praca w kuźni czy na drodze?

## Co powinien robić czeladnik kowalski?

### (Od naszego korespondenta)

NA początku trzeba z uznaniem podkreślić, iż kobiety wiejskie w powiecie słupskim rozpoczęły w bieżącym roku aktywną pracę, organizując się w Koła Gospodyń Wiejskich, które istnieją już niemal w każdej gromadzie. Szczepienia ochronne kur, ożywiona działalność referatowo-dyskusyjna na temat hodowli tuczników przygotowania na lipiec (manifest lipcowy) przedstawień amatorskich i obchodów — oto bieżące sprawy w pracy naszych gospodyń.

***

Likwidacja odłogów dzięki sprężystej opiece starostwa szła bardzo składnie. Do gromad, mających odłogi a nie mających potrzebnej ilości koni, skierowało starostwo konie i ludzi z sąsiednich wsi, które z obywatelskim zrozumieniem chętnie wykonały zlecenie władz.

SPRAWA „Służby Polsce" wymaga też kilku słów. O ile komenda powiatowa „SP" w Słupsku z rozsądną wnikliwością przeprowadza swoje zadania w terenie, o tyle niektórzy kierownicy „SP" na szczeblu gminnym wykazują pewne niedociągnięcia, które należałoby usunąć. Oto kowal z gromady Widzino, gmina Kobylnica, wniósł przez gminną „Służbę Polsce" prośbę o zwolnienie swego ucznia od pracy w „SP", motywując — i to słusznie — że obsługuje on kilka gromad i ośrodek maszynowy. Mając dużo pracy przy naprawie maszyn, potrzebuje on swego ucznia do tych robót, które w skali ogólnonarodowej są ważniejsze niż praca ucznia kowalskiego z łopatą w ręku przy zasypywaniu wybojów na drodze.

Kierownik gminny „SP" w Kobylnicy, nie odesłał podania kowala do komendy powiatowej „SP". Trzeba wnosić nowe podanie bezpośrednio do komendy powiatowej — marnować czas — bo przecież każdy wie o tym, że pierwsza jest praca przy naprawie maszyn, potrzebnych rolnictwu, niż używanie fachowej młodzieży rzemieślniczej do naprawy drogi czy też do kopania rowów.

TAK w Słupsku jak i w sklepach wiejskich nie można dostać nigdzie od kilku tygodni kaszy jęczmiennej, która dla biedniejszej ludności robotniczej jest artykułem żywnościowym pierwszej potrzeby. A przecież kaszy jęczmiennej trzeba też trochę dla drobiu, czym więc ma żywić swoje kurczęta robotnik miejski, chcąc mieć kilka swoich własnych kur?

Jeżeli nie ma jęczmienia na rynku zbożowym, to browary słupskie mogłyby zwolnić jakąś jego ilość od wyrobu piwa i załatać w ten sposób brak aprowizacyjny kaszy, która jest najtańszym a więc i najpotrzebniejszym artykułem żywnościowym. Lepiej byłoby, gdyby najpierw była kasza w garnku na pożywienie robotnika, a dopiero później piwo. Widoczny jest brak sprawnej organizacji planowania i zaopatrywania w aprowizacji.

**Wł. Łukasik**

# Krakowskie czci piątą rocznicę ogłoszenia Manifestu PKWN-u

**Z woj. krakowskiego donoszą: Robotnicy odlewni żelaza w Węgierskiej Górce wykonali dla uczczenia Święta Odrodzenia ponad plan 50 ton rur i 20 ton odlewów. Wydział mechaniczny wyremontował dla ośrodka maszynowego młockarnię. Ponadto robotnicy urządzili w fabryce świetlicę i boisko sportowe.**

**Załoga krakowskiej fabryki Armatur wykonała przedterminowo prace, związane z uruchomieniem odlewni, zaoszczędzając ponad pół miliona zł.**

**Koło ZMP przy garbarni w Wieliczce zelektryfikowało świetlicę w okolicznej gminie i naprawiło narzędzia rolnicze małorolnym chłopom tej gminy.**

**Koło gminne ZMP w Węgrzycach Wielkich naprawiło kilometrowy odcinek drogi powiatowej i wybudowało 2 boiska sportowe.**

# Murarze kieleccy zaczynają pracować nowymi sposobami

Murarze kieleccy rozpoczęli pracę systemem trójkowym i dwójkowym. Najlepsze wyniki osiągnęła dotychczas trójka złożona z 65-letniego murarza Stefana Szymczykowskiego i podręcznych: 19-letniego Ryszarda Peczela i 40-letniego Stefana Fornalskiego. W ciągu 1 godziny trójka wybudowała 5.20 m sześc. muru, układając 1.892 cegły.

Po pierwszych próbach murarze kieleccy wyrażają duże uznanie dla nowych metod pracy.

# Szkolenie pracowników—fachowców od skupu i składowania zboża

W Liceum Agrotechnicznym w Bydgoszczy odbywa się kurs dla pracowników zatrudnionych przy skupie i składowaniu zboża w Gminnych Spółdzielniach SCh, Powiatowych Związkach Gminnych Spółdzielni i młynach Polskich Zakładów Zbożowych.

Na kursie będzie przeszkolonych 300 osób. Kurs zorganizowały Polskie Zakłady Zbożowe wraz z Centralą Rolniczą Spółdzielni „Samopomoc Chłopska", przy współudziale Giełdy Zbożowo - Towarowej.

# Wakacyjne kursy dokształcające dla dyrektorów i nauczycieli liceów rolniczych

Ministerstwo Rolnictwa i R. R. organizuje w okresie wakacyjnym 8 kursów przeszkoleniowych dla dyrektorów i nauczycieli liceów rolniczych, celem podniesienia ich kwalifikacji zawodowych.

Kursy odbędą się: w Bartoszewicach k. Łodzi — dla nauczycieli, uczących ekonomii politycznej, w Ursynowie — dla nauczycieli biologii, w Elblągu — dla wykładających mechanikę rolniczą i w Warszawie — dla nauczycieli, prowadzących wykłady o organizacji gospodarstw rolnych. Nauczyciele, wykładający rachunkowość rolną i zagadnienia spółdzielczości, będą dokształceni na specjalnym kursie w Zakopanem, a nauczyciele wychowania fizycznego — w Sopocie.

W okresie wakacyjnym Ministerstwo Rolnictwa i R. R. przeszkoli 600 dyrektorów i nauczycieli liceów rolniczych.

## WIEŚCI Z KRAJU

○ Na odbytym ostatnio walnym zebraniu kieleckiego oddziału Związku Zawodowego Dziennikarzy RP z siedzibą w Częstochowie, wybrano nowe władze tego oddziału. W skład zarządu weszli: prezes — Tadeusz Altman, wiceprezes — dr Mieczysław Łuczkiewicz, sekretarz — Sławomir Folfasiński, skarbnik — Stanisława Zielińska.

○ Woj. krakowskie otrzymało na sezon jesienny br. 43.840 ton nawozów sztucznych. W stosunku do jesieni roku ubiegłego ilość nawozów, przeznaczonych na siewy w woj. krakowskim, wzrosła o blisko 7 tys. ton. Ponadto województwo otrzymało kilkanaście tysięcy ton nawozów fosforowych.

○ Za prowadzenie wzorowych hodowli zwierzęcych 7 rolników pow. tarnowskiego otrzymało ostatnio dyplomy uznania. 11 rolników wyróżniono dyplomami za wydatny udział w kontraktowaniu trzody chlewnej.



# Rozbudowa szkolnictwa zawodowego w okręgu szczecińskim

Wydział Szkolnictwa Zawodowego Kuratorium Okręgu Szkolnego w Szczecinie opracował plan rozbudowy sieci szkół zawodowych na rok 1949/50.

W nadchodzącym roku szkolnym zostaną otwarte w woj. szczecińskim następujące nowe szkoły zawodowe: Państwowa Szkoła Techniczna dla dorosłych w Szczecinie z klasą elektryczną, mechaniczną i budowlaną typu licealnego, Publiczna Szkoła Średnia Zdobnicza w Szczecinie, publiczne średnie szkoły zawodowe w Połczynie-Zdroju, w Nowogardzie, w Myśliborzu, Choszcznie, Gryfinie, Kamieniu, Dębnie i Lipianach, klasa liceum administracyjnego i handlowego dla dorosłych przy Państwowym Gimnazjum i Liceum Handlowym w Koszalinie, klasa liceum pocztowo-telekomunikacyjnego przy Państw. Lic. Admin Handl. w Szczecinie, klasa liceum techniczno - telekomunikacyjnego przy Państw. Szkole Technicznej w Szczecinie.

Ponadto będą zorganizowane kursy zawodowe.

# Historia tytoniu monopolowego

## Od kontraktacji do fermentacji

Kontraktowanie tytoniu przeprowadza się zimą. Plantator otrzymuje nasiona i koncesję, uprawniającą go do uprawy tytoniu, oraz zaliczki na artykuły potrzebne mu do plantowania, a więc: nawozy sztuczne, inspekta, budowę suszarni i materiały do ogrzewania suszarń. W marcu zakłada się rozsadniki i wysiewa przygotowane przez stacje nasienne PMT nasiona. Zadaniem rozsadników jest wyhodowanie silnej i zdrowej rozsady i skrócenie w ten sposób okresu wegetacyjnego rośliny. Jest to najważniejszy okres w hodowli tytoniu, gdyż od niego zależy dalszy jej rozwój. Wysadzenie rozsady na pole następuje przy końcu kwietnia lub na początku maja.

W czasie wzrostu rośliny, plantator wykonywuje wiele czynności, związanych z pielęgnacją plantacji: a więc motyczy się ją, okopuje, podrywa spodki (liście rosnące od dołu) i ścina kwiat.

W lipcu uprawa wchodzi w następną fazę: zbiór i suszenie liści. Zbiory odbywają się piętrami, w zależności od dojrzewania liści. Zebrany surowiec musi być wysuszony. Proces ten odbywa się u plantatora w suszarniach ogniowych — przy tytoniu papierosowym, i w powietrznych — przy tytoniach ciężkich. Od umiejętności i staranności suszenia w dużej mierze zależy jakość surowca.

Następnie plantator rozpoczyna ostatnią fazę prac, tj. sortowanie wysuszonego surowca według taryfy wykupowej, w zależności od jakości surowca, po czym układa je w belki.

W ten sposób przygotowany tytoń dostarcza on do najbliższej stacji wykupu i w tym momencie kończy się jego praca, a liście tytoniu zostają w zakładach fermentacyjnych Monopolu Tytoniowego przygotowane do produkcji papierosów. (g)

# SPORT

## Ostatnie mecze ligowe

**CRACOVIA — POLONIA (W) 4:2**

W meczu piłkarskim o mistrzostwo I Ligi Cracovia pokonała „Kolejarza-Polonię" (Warszawa) 4:2 (0:1), zdobywając bramki przez: Radonia — 2, Bobulę i Gedlka (z karnego). Bramki dla gości zdobyli: Szularz i Jaźnicki.

Mecz stał na przeciętnym poziomie. W pierwszej połowie lepszą drużyną był „Kolejarz", mając swoją najlepszą formację w ataku. Po przerwie goście zawiedli kondycyjnie i do głosu doszli gospodarze. Do porażki „Kolejarza" przyczynił się Borucz, który zawinił dwie bramki.

**LEGIA (WARSZAWA) — LECHIA (GDAŃSK) 4:4 (4:0)**

W ostatnim meczu rundy wiosennej o mistrzostwo I Ligi, warszawska Legia zremisowała z Lechią (Gdańsk) 4:4 (4:0). Dla gdańszczan bramki zdobyli: Rogocz — 2 oraz Kupcewicz i Skowroński — po 1, dla Legii — Mordarski, Górski i Olejnik — po 1, oraz jedna samobójcza. Zawody sędziował mgr Jesionka z Krakowa. Widzów 8 tys.

## Francuzi zwyciężają w Białymstoku

W Białymstoku rozegrano mecz bokserski, między reprezentacją francuskich związków zawodowych (FSGT) a reprezentacją ZS „Związkowiec". Spotkanie zakończyło się zwycięstwem pięściarzy francuskich 9:7.

Wyniki walk: w. musza — Treille, wypunktował Zdzienickiego (Szczecin); w. kogucia — Lamorra wypunktował Stasiaka (Łódź); w. piórkowa — De Souza przegrał wysoko z Krużą (Bydgoszcz); w. lekka — Voudan przegrał z Sadowskim (Szczecin); w. półśrednia — Garnier wypunktował Kwaśniewskiego (Warszawa); w. półśrednia II — Soulignac zremisował z Ratajczakiem (Poznań); w. półciężka — Tronporale zwyciężył Cebulaka (Chełmża); w. ciężka — Fort wygrał z Rutkowskim (Szczecin).

## O puchar Kałuży

**POZNAŃ — ŚLĄSK OPOLSKI 4:1**

W Zabrzu w spotkaniu piłkarskim o puchar Kałuży Poznań pokonał Śląsk Opolski 4:1 (2:1). Bramki dla Poznania strzelili: Aniola — 3, Białas — 1; dla gospodarzy — Szmidt. Mecz stał na b. słabym poziomie.

## Kolarze francuscy wygrywają

We Włocławku rozegrane zostały zawody kolarskie na torze, między reprezentacjami francuskich i polskich związków zawodowych. W sprintach w pierwszym przedbiegu Prevost (Francja) wygrał z Marchwińskim (Polska). W drugim przedbiegu Bek (Polska) pokonał Francuza Nannini. W trzecim przedb. Bek pokonał Prevosta. W czwartym— Baguet (Francja) wygrał z Marchwińskim.

W wyścigu na 1.000 m zwyciężył Prevost przed Bekiem. Wyścig drużynowy na 4.000 m z dwóch startów wygrała drużyna francuska przed Polską. W wyścigu na 20 km zwyciężył Francuz Baguet przed Bekiem.

W ogólnej klasyfikacji zwyciężyła drużyna francuska.

## W Poznaniu odbędzie się mecz kajakowy Polska—Węgry

Zarząd Poznańskiego Okręgowego Związku Kajakowego organizuje pierwszy powojenny międzypaństwowy mecz kajakowy Polska — Węgry, który rozegrany zostanie w dn. 23 i 24 bm. w Poznaniu na sztucznym jeziorze „Rusałka".

Program zawodów obejmuje długodystansowe biegi na 10.000 m, w kategorii jedynek i dwójek mężczyzn, biegi krótkodystansowe na 500 i 1.000 m w kategorii męskiej oraz na 500 m w kategorii kobiecej. Ustalenie reprezentacji Polski powierzył PZK kpt. sportowemu okręgu poznańskiego, b. olimpijczykowi — Bazaniakowi.

Podstawę polskiej drużyny stanowić będą tegoroczni mistrzowie Polski.

## AKS mistrzem Polski w szczypiorniaku

W finałowym meczu o mistrzostwo Polski w szczypiorniaku AKS (Chorzów) pokonał ŁKS — „Włókniarz" 7:6 (2:2), zdobywając mistrzostwo Polski w szczypiorniaku na rok 1949.

## Liga piłkarska w ZSRR

W II rundzie rozgrywek o mistrzostwo piłkarskie ZSRR rozegrano w Moskwie trzy spotkania: Dynamo (Moskwa) — Skrzydła Sowietów (Kujbyszew) 5:0; CDKA — Daugawa (Ryga) 4:0; Spartak (Moskwa) — Lokomotiv (Charków) 2:2.

W tabeli prowadzi nadal Dynamo (Moskwa) — 32 pkt., przed CDKA — 29 pkt. i Zenitem — 27 pkt.

# Polscy marynarze — marynarzom kanadyjskim

Marynarze polscy zebrani 14 bm. na wiecu w Gdyni przesłali do strajkujących marynarzy kanadyjskich pismo, w którym czytamy m. in.:

**„Bądźcie głęboko przekonani że w swej walce nie jesteście sami. Walczy z wami cała klasa robotnicza z Światową Federacją Związków Zawodowych na czele, a wraz z nią i my członkowie Zw. Zaw. Transportowców, Oddział Marynarzy w Polsce".**